

DZIŚ ★ Łódzka nauka na wokandzie Rady ★ I chociaż nikt o kawiarni nie mówi... ★ Batalia o... 150 złotych ★ Nie plan sklepów, lecz wygodę w numerze klientów ★ Typowy przykład niedbalstwa PKP ★ Prawo pięści ★ Sport...

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, piątek 19 grudnia 1958 roku

Nr 301 (3756)

Chcemy, by Polska była krajem ludzi oświeconych

Referat Jerzego Morawskiego na naradzie kulturalno-oświatowej

Wczoraj w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów rozpoczęła się krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych. Bierze w niej udział ponad 700 przedstawicieli różnych środowisk kulturalnych — literaci, aktorzy, nauczyciele, przedstawiciele rad narodowych, pracownicy i kierownicy domów kultury, klubów i świetlic, władz partyjnych, organizacji społecznych i związkowych. Za stołem prezydiatnym zasiadli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR, Jerzy Morawski oraz ministrowie T. Galiński, St. Zółkiewski i Wł. Bieńkowski.

Zebranych powitał w imieniu organizatorów narady — KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki — poseł Leon Kruczkowski.

Głównym punktem przedpołudniowych obrad był referat Jerzego Morawskiego.

W godzinach popołudniowych przewodnictwem objął minister T. Galiński. Podjęto dyskusję, w której m. in. zabrał głos mł. St. Zółkiewski.

Jutro dalszy ciąg dyskusji i zakończenie narady.

Poniżej drukujemy obszernie fragmenty referatu, wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR Jerzego Morawskiego.

Drodzy towarzysze i obywatele! Spotkałmy się dzisiaj w domostwie dla naszego narodu, głęboko nurtującej nas wszystkich, całą partię, sprawię upowszechnienia oświaty i kultury.

Stawiając sobie zadanie wydatnego rozszerzenia pracy kulturalno-oświatowej wiemy oczywiście, że nie zaczynamy jej na pustym polu. Przeciwnie — w tym zakresie Polska Ludowa i kadra pracowników kultury i oświaty zrobiła bardzo wiele. Za trzymano się nieco nad dotychczasowym dorobkiem w tej dziedzinie, ponieważ nie możemy nakreślać nowych zadań nie odcinając się od dotychczasowej pracy.

Co zdołaliśmy dotychczas

Wystarczy przypomnieć o podwojeniu liczby wszystkich uczących się. Mimo poważnego zmniejszenia ogólnej liczby ludności, niemal 4-krotnie zwiększyła się liczba młodzieży w szkołach średnich i zawodowych. Wystarczy też porównać liczbę 215 tys. osób, które uzyskały dyplomy studiów wyższych w Polsce Ludowej z 85 tys. dyplomantów wyższych uczelni całego 20-lecia międzywojennego.

Duże wyniki uzyskaliśmy również w rozbudowaniu bazy materialnej dla upowszechnienia kultury. Mamy obecnie cztery razy więcej radiofonów niż przed wojną. Hość kin wzrosła ponad 4-krotnie. Jeśli przed wojną do wsi film nie docierał w ogóle, to dziś 30 proc. wsi może oglądać filmy w kinach stałych lub objazdowych.

Z wczorajszej sesji RN m. Łodzi. Również radni łódzcy będą mieli wakacje letnie

W godzinach wieczornych Rada uchwałała zreferowany przez sekretarza Prezydium H. Rejniaka plan pracy na rok przyszły.

Linia generalną planu jest ograniczenie ilości sesji oraz mniejszy zakres tematyki. Posłanowiono wyłączyć czerwiec, lipiec i sierpień z kalendarza obrad jako przerwy wakacyjne, natomiast tematykę każdej sesji ograniczyć do jednego punktu zasadniczego. Pozwoliło to na wyczerpujące omówienie kwestii i wyeliminuje praktykowane dotychczas odraczanie innych tematów z sesji na sesję, co miało miejsce także wczoraj z punktem przewodniczącym omówienie stanu komunikacji miejskiej.

Interesującą tematykę siedmiu roboczych sesji omówimy osobno.

W interpelacjach głos zabrał radny Woźnica prosząc o wyjaśnienie sprawy przydziału mieszkań o powierzchni dwudziestu kilku metrów kw. rodzinie składającej się z sześciu osób. Z mieszkania tego przeniesiono do lokalu o większej powierzchni rodzinę dwuosobową.

Radny Trzciniński interpelował w sprawie przyjmowania sublokatorów przez osoby budujące sobie własny domek. Mieszkania przez nich opuszczone zajmują owi sublokatorzy, podczas gdy powinni je przejmować kwaterunek.

ponujące w zestawieniu z tym, jak było w Polsce przedwojennej i w ogóle w zestawieniu z naszą przeszłością.

Jakże jednak nie wystarczające są one w porównaniu z tym, co pragnielibyśmy osiągnąć.

Weźmy na przykład sprawę czytelnictwa książek.

Na podstawie badań przeprowadzonych w Warszawskiej Fabryce Motocykli, na 277 objętych ankietą robotników — 101 nie czyta książek w ogóle, a w grupie stałych czytelników są zaledwie 53 osoby, systematycznie czytających jest więc mniej niż 1/5.

Wybrałem dla przykładu czytelnictwo książek. Wiadomo, że podobne rezultaty stwierdziłbym i w innych dziedzinach oświaty dla dorosłych i upowszechnienia kultury.

Przy tym stwierdzić trzeba, chociażby to było przykre, że mieliśmy w latach 1954—1957 na wet pewne zahamowanie rozmachu w rozwoju ruchu kulturalno-oświatowego.

Jakie były tego przyczyny? Daleko posunięta centralizacja w kierowaniu ruchem kulturalno-oświatowym — podobnie jak całym życiem kraju — która, powiadałbym, do pewnego stopnia była konieczna w okresie, kiedy chodziło o nadanie rozmachu tej pracy, kiedy wprowadzaliśmy wielką bitwę z analfabetyzmem i trzeba było stworzyć, że tak powiem, klimat frontowy, klimat świętej wojny z zacofaniem i ciemnotą, w miarę upływu czasu, w miarę jak rosły nasze siły, jak rosły kadry działaczy kulturalno-oświatowych zaczęła się stawać hamulcem dalszego postępu.

Niemalże część pracowników kulturalno-oświatowych, którzy z racji swego zajęcia, powiedziałbym, swego poslannictwa społecznego, powinni być w pełnym znaczeniu tego słowa działaczami społecznymi, nabierała zaczęła cech i manier urzędników do spraw upowszechniania kultury.

Postulat społecznego zaangażowania sztuki współczesnej w sposób uproszczony sprowadzano często do postulatu bezpośredniego służenia doróżnym kampaniom politycznym, podczas gdy sztuka może swą społecznie postępową rolę spełnić zarówno w tak bezpośredni sposób, jak też poprzez bardziej pośredni wpływ na kształtowanie ludzkich postaw społecznych.

Jak wspominałem, te ujemne zjawiska występowały nie tylko na odcinku kultury i oświaty, ale w całości naszej pracy politycznej i społecznej.

Partia podjęła z tym walkę. To partia nasza pobudziła szeroką dyskusję obejmującą program (Dalszy ciąg na str. 2)

nego służenia doróżnym kampaniom politycznym, podczas gdy sztuka może swą społecznie postępową rolę spełnić zarówno w tak bezpośredni sposób, jak też poprzez bardziej pośredni wpływ na kształtowanie ludzkich postaw społecznych.

Jak wspominałem, te ujemne zjawiska występowały nie tylko na odcinku kultury i oświaty, ale w całości naszej pracy politycznej i społecznej.

Partia podjęła z tym walkę.

To partia nasza pobudziła szeroką dyskusję obejmującą program (Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystość w Nowej Hucie z udziałem A. Mikojany i innych przedstawicieli bratnich partii

Wł. Gomułka uruchomił walcownicę blach cienkich

KRAKÓW (PAP). Wczoraj o godzinie 9 specjalnym pociągiem z Warszawy przybyli do Krakowa: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński oraz biorące udział w obchodach 40-lecia KPP delegacje bratnich partii. Delegacji KC KPZR przewodniczył członek Prezydium KC KPZR pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — A. Mikołaj. Delegacji KPCz — członek Biura Politycznego KCz — Józef Hendrych, delegacji KC SED — członek Biura Politycznego KC SED — Herbert Warnke. Przybyła też delegacja KP Niemiec.

Po serdecznych powitaniach, wprost z dworca członkowie delegacji zagranicznych i przybyłe razem z nimi osobistości polskie udali się samochodami na przejażdżkę po mieście.

KRAKÓW (PAP). Po zwiedzeniu Krakowa, przedstawiciele kraj

rownictwa partii i rządu oraz przybyli na 40-lecie KPP delegacje bratnich partii wyruszyły w stronę Nowej Huty, na uroczystość uruchomienia walcowni blach cienkich. Walcownia ta za myka cykl produkcyjny kombinatu, dając uszlachetniony produkt hutniczy — służący głównie zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb ludności.

Jest godzina 13.10. Władysław Gomułka podchodzi do pulpitu sterowniczego, na którym jarzą się lampy kontrolne. Naciśnięcie jednego z włączników uruchamia walec. Z szybkością kilkunastu metrów na sekundę wychodzi taśma cienkiej blachy. Urządzenia pomiarowe wykazują, że osiągnięta została planowa grubość — ułamki milimetra. Taśma zwija się w wielkie, kilkumetrowej długości rulony. Największą w Polsce inwestycja przemysłowa ostatnich lat rozpoczęła prace.

Władysław Gomułka, który po raz pierwszy odwiedził Hute im. Lenina, prosi o wpisanie się do księgi pamiątkowej.

I sekretarz KC w imieniu partii i rządu dziękuje budowniczym Huty za dobrą pracę. Wpisuje również życzenia dalszych sukcesów w rozwijaniu gospodarstwa krajowego.

Następnie odbył się wiec z udziałem kilkudziesięciu tysięcy pracowników kombinatu Przemysłowego, minister przemysłu ciężkiego inż. Klejstut Zemałitis, członek Prezydium KC KPZR Anastazy Mikołaj i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Na zakończenie uroczystości udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi szeregiem pracowników, którzy położyli za usługi przy budowie walcowni.

U „Marchlewskiego” i „Harnama” już rok 1959

Wśród zakładów, które przedterminowo wykonały plan roczny, znalazły się wczoraj dwa łódzkie przedsiębiorstwa: ZPB im. J. Marchlewskiego i ZPB im. Harnama.

Pierwsze wykonały zadania tegorocznego planu w dniu 18 bm. i to we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Od wczoraj więc załoga tych zakładów produkuje już na poczet nowego roku. Według obliczeń wartość ponadplanowej produkcji ZPB im. Marchlewskiego osiągnie do 31 grudnia br. kwotę 50,914,000 zł.

Również i załoga ZPB im. Harnama wyprodukuje do końca roku dodatkowo ilości przędzy i tkanin wartości ponad 10 mln. zł.

Plenum KC KPZR kontynuuje obrady

MOSKWA (PAP). — W czwartek na posiedzeniach porannym i popołudniowym plenum Komitetu Centralnego KPZR, kontynuowało dyskusję nad referatem Nikity Chruszczowa „O wynikach rozwoju rolnictwa w ostatnich pięciu latach i zadaniach dalszego wzrostu produkcji artykułów rolnych”. W dyskusji zabrało głos 21 mówców. Plenum trwa.

W prastarym Sieradzu odbyła się sesja WRN i plenum WKFJN poświęcone obchodom 1000-lecia. Ustalono program uroczystości na terenie województwa

Nie każdy chyba wie, że Sieradz znajduje się w sercu prastarych ziem piastowskich. Tereny obecnego województwa łódzkiego, obejmujące prawie w całości ziemię łęczycką, sieradzka i rawską, odegrały ważną rolę w tworzeniu się państwowości polskiej i kształtowaniu się narodu polskiego.

Ziemia łęczycza i sieradzka stanowiły w okresie kształtowania się państwa pierwszych Piastów — zwarte terytoria plemienna, a następnie — dwa samodzielne księstwa, które weszły od najdawniejszych czasów we władanie rodu Piastów i w skład państwa Mieszka I.

Centralne położenie tych ziem w państwie Piastów powodowało, że tu odbywały się różne zjazdy, zapadało wiele decyzji, że ziemia ta stała się jednym z ważniejszych centrów życia politycznego i gospodarczego Państwa Polskiego w zaraniu jego dziejów.

Alle wróćmy do teraźniejszości, tworzącej dalszy ciąg sławnej tysiącletniej historii ziem województwa łódzkiego. Wczoraj, właśnie w jednym z naj-

starszych grodów polskich na terenie naszego województwa — Sieradzu, odbyła się w sali Teatru Miejskiego — VI nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, połączona z plenarnym posiedzeniem Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Tematem tych wspólnych obrad było omówienie i ustalenie programu obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego na terenie województwa łódzkiego. Wziela w nich również udział liczną grupą naukowców łódzkiej. Szkoda tylko, że nie było archeologów.

W prezydium zasiadli m. in. sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, wicepremier — Stefan Ignar, przewodniczący Prez. WRN — Piotr Szymank, I sekretarz KW PZPR — Marian Miśkiewicz, prezes WK ZSL — Stefan Pobochna, przewodniczący WK SD — prof. Roman Kaczmarek i przewodniczący WK FJN — Ryszard Świątkowski.

Obrady zajął przewodniczący WK FJN, podkreślając historyczne znaczenie posiedzenia. Referat wygłosił przewodniczący Komisji Kultury WRN, prof. R. Kaczmarek. Podkreślił on, że obchody Tysiąclecia rozwinię są niewątpliwie w kilku kierunkach. Jednym z poważnych zadań będzie skupienie uwagi wokół początków Państwa Polskiego i kilku pierwszych wieków jego historii. Zainteresowania naukowe archeologów i historyków oraz krajoznawcze skoncentrują się przede wszystkim nad Bzurą, Nerem i Wartą.

Dotychczasowe badania naukowe wyznaczają na centrum dalszej akcji badawczej prastarą Łęczycę oraz jej okolice nad Bzurą. Wszystko wskazuje też na zamierzenia przeszłości Lutomska z jego zapleczem nad Nerem. Wreszcie także Sieradz wraz z korytem Warty zatrzyma na czas dłuższy uwagę naukowców i społeczeństwa.

Drugim nurtem obchodów Tysiąclecia będzie wszechstronne spularyzowanie procesu rozwoju historycznego Polski, zwłaszcza zaś okresów i zjawisk wyjątkowo doniosłych. Jednocześnie nastąpi upowszechnienie historii rozwoju grup społecznych i biografii wielkich indywidualności z naszych tysiącletnich dziejów, m. in. również działających na ziemiach woj. łódzkiego.

Niemniej ważnym zagadnieniem będzie analizowanie wspólczesnej nam historii Polski w okresie istnienia państwa ludowego.

Centralny jednak problem — to sprawa wysiłku społecznego, realizacji hasła rzuconego przez Władysława Gomułkę — budowy tysiąca szkół. W tej chwili w naszym województwie buduje się już 45 nowych szkół i istnieje 78 komitetów budowy szkół. Do 1965 roku trzeba wybudować 2267 nowych izb szkolnych, gdyż liczba dzieci uczęszczających na naszym terenie do szkół podstawowych wyniesie w 1965/66 roku 265 tysięcy (obecnie — 243,7 tys.). Czołową pozycję czynów społecznych winna więc być budowa szkół.

W dalszej części swego referatu mówca bardzo ciekawie i szeroko nakreślił historię rozwoju prastarych ziem woj. łódzkiego.

Prof. Kaczmarek poświęcił też uwagę planom rozwoju gospodarczego i społeczno-kulturalnego woj. łódzkiego w latach 1958—65. M. in. przewidyuje się budowę nowych oddziałów przedziałniczych przemysłu bawełnianego — w Bełchatowie, Zdunskiej Woli i Żelowie, budowę nowych kombinatów wełnianych w Zgierzcu, Tomaszowie Maz. i Ozorkowie, rozbudowę zakładów dziewiarskich w Skierniewicach, budowę kombinatu pończosznego w Aleksandrowie oraz zakładów odzieżowych w Brzezinach. Planuje się także budowę wapienników w Sulejowie, zakładów metalowych w Praszce i Wieluniu, budowę przetwórczy owocowo-warzywniczych w Łowiczu, Łasku, Poddębicach i Wieluniu, rzeźni i przetwórczy mięsnych w Poddębicach i Rawie Maz., cegielni

Prof. T. Kotarbiński członkiem Bułgarskiej Akademii Nauk

17. XII. 1958 r. w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu członka Bułgarskiej Akademii Nauk profesowi Polskiej Akademii Nauk prof. drowi Tadeuszowi Kotarbińskiemu.

NA ZDJĘCIU: ambasador Bułgarii Christo Boev wręcza dyplom prof. dr. T. Kotarbińskiemu.

CAF — fot. Kondracki



(Dalszy ciąg na str. 2)

Referat Jerzego Morawskiego na naradzie kulturalno-oświatowej

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele naszych organizacji partyjnych, społecznych i organów państwowych, nie od razu było w stanie opowiedzieć się, wskazując na Komitet Centralny, metody pracy.

Walka o odnowę na froncie kulturalnym

Wiele naszych organizacji partyjnych, społecznych i organów państwowych, nie od razu było w stanie opowiedzieć się, wskazując na Komitet Centralny, metody pracy.

Nównocześnie wyszły na powierzchnię obecne i wrogie siły, które dotychczas były przyćmione, a po prostu ignorowane, w kontekście walki klasowej, widzieliśmy w tych środowiskach, jako „trzęsie nie ziemi”, jako „krach” ideałów socjalizmu.

Procesy rozczarowania do socjalizmu w sposób szczególnie ostry zachodziły w środowiskach twórczych, zwłaszcza w literackich. Walka o odnowę i walka z wypaczeniami w ruchu robotniczym, wyabstrahowana z kontekstu historycznego, z kontekstu walki klasowej, widziana była w tych środowiskach, jako „trzęsie nie ziemi”, jako „krach” ideałów socjalizmu.

Rozpowszechnione w tym okresie ataki na socjalizm zamieniały w prawdziwy obraz procesów, zachodzących w dziedzinie ideologii i kultury. Wiele aktywności partyjnych wyciągało z tego wniosek, że polityka stosująca szersze niż dotąd kryteria wyboru i konsekwentnie uznająca swobodę twórczości artystycznej przynosi szkody w walce o socjalistyczną świadomość mas.

Inni nie potrafili lub nie chcieli odróżnić zasad polityki kulturalnej od dyktanda w pewnych miesiącach wypaczeń tej polityki niektórych wydawców, reżyserów, którzy ulegali racyonistycznemu wahaniom. Byli tacy — którzy te wypaczenia braли za politykę partii i na tej podstawie twierdzili, że nie jest wcale

O przeciwdziałanie ujemnym zjawiskom

Ale jeśli mówimy, że potrzebne jest nam krytyczne spojrzenie na rzeczywistość, to potrzebna jest przede wszystkim krytyka, która trafnie ujmuje przyczyny zła i niedostatku, która potrafi mobilizować masy do pracy i walki o lepsze i bardziej kulturalne warunki życia, która wskazuje jedyną drogę postępu i rozwoju naszego narodu — drogą budownictwa socjalistycznego, socjalistyczną perspektywę.

„Czarna literatura” zwalczamy i będziemy zwalczali dlatego, że jest ona literaturą bez perspektywy, literaturą beznadziejności i pesymizmu, ucieczką od życia i ucieczką od odpowiedzialności społecznej pisarza za kształtowanie tego życia.

Tak samo zwalczamy i zwalczać będziemy mistycyzm, który czyni z człowieka bezwolną i odbiera mu wiarę we własne siły, w możliwości budowy nowego życia tu na ziemi, lepszego niż kiedykolwiek.

Zwalczamy i zwalczać będziemy nędzną mieszczańską szmirę, która podrymuję i podsyca ujemne cechy i słabości człowieka, podrymuję i rozwija nie to, co w człowieku szlachetne, twórcze, ludzkie, ale to, co nikczemne i antyludzkie.

Będziemy pedzić przez żeńskie i domowe kultury różne sztuczki, często z rupieżkami repertuarowej sprędy i wojny światowej w rodzaju „Ulani i mynarki”, „Panna i rekrut”, „Żywiś św. Genowefy”.

Będziemy wypierać i wypierać przez rozwój humanistycznej i socjalistycznej kultury — kultury o treściach wstecznych, antyhumanistycznych, szerzoną przez elementy klerykałne.

Na tej ostatniej sprawie chwilę chcę się zatrzymać. Jest to powszechnie znane, że kościół katolicki i sfera klerykałna rozwijają ożywiającą działalność, która określa jako działalność kul-

trudności. Wskazała, co było złe i niesłuszne w kierowaniu frontem ideologicznym i kulturalnym.

polityką szerokiego wyboru, lecz kształtowane są jednostronnie, gwałtownie, nie dając miejsca na dyskusję. Jedni i drudzy spotkali się na gruncie wspólnego poglądu, że tak czy owak partia nie kieruje się żadnymi zasadami w polityce kulturalnej, że panuje w niej chaos i zamęt. Ta bezpłodna krytyka nie pomagała partii w umacnianiu jej kierowniczej roli na froncie ideologicznym.

Równocześnie musieliśmy głębiej i szerzej skoncentrować na działalności rewizjonistów, którzy składali broń przed propagandą reakcyjną, głosili teorie o konieczności zrezygnowania partii z kierowania frontem ideologicznym i kulturalnym. W okresie, gdy partia w powodzeniu realizowała program odnowy, uprawiali oni taką „krytykę” poprzedniego okresu, która uderzała we wszystko co zbudowaliście wy za władzy ludowej.

Z tego czasu pochodzą tzw. czarna literatura, czarne filmy itd.

Niektórzy ułatwiają sobie zadanie w obronie tej „czarnej literatury”, twierdząc, że my jesteśmy w ogóle przeciwko krytycyzmowi w literaturze, że chcemy ciekawych malowań na kształt „Rodziny Polanieckich” ku pokrzepieniu serc.

Takie twierdzenia mijają się z prawdą. Nikt inny tak zdecydowanie, jak partia nasza nie przeciwstawia się nastrojom samozadowolenia. Jesteśmy partią rewolucyjną, która wyrosła w walce ze złem i krzywdą społeczną. Nikt inny również namiętnie, jak nasza partia, nie walczy i nie będzie walczył o pełne wykorzystanie zła, nędzy, zacięcia, ciemnoty, krzywdy ludzkiej i niemoralności z naszego życia.

Takie twierdzenia mijają się z prawdą. Nikt inny tak zdecydowanie, jak partia nasza nie przeciwstawia się nastrojom samozadowolenia. Jesteśmy partią rewolucyjną, która wyrosła w walce ze złem i krzywdą społeczną. Nikt inny również namiętnie, jak nasza partia, nie walczy i nie będzie walczył o pełne wykorzystanie zła, nędzy, zacięcia, ciemnoty, krzywdy ludzkiej i niemoralności z naszego życia.

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

W świetle dotychczasowych wywodów musimy raz jeszcze spojrzeć na rolę pracy kulturalno-oświatowej. Na zadania partyjnych i bezpartyjnych działaczy kultury i oświaty.

Przyjął się u nas już skrót K. O. Wytworzył się prawie zawodowa kaowca. Łączy się jednak z tym terminem nienajlepsza spuścizna przeszłości, kiedy kaowiec w zakładzie pracy zajmował się prawie wyłącznie rozprowadzaniem biletów, malowaniem hasła, a w ogóle był człowiekiem do wszystkiego.

Dziś trzeba przywrócić pracy kulturalno-oświatowej należne jej miejsce w życiu społecznym. Trzeba odejść od tradycyjnie wąskiego pojmowania działalności kulturalno - oświatowej. Nie ma kultury tam, gdzie nie dociera oświata. Od oświaty zatem trzeba zacząć.

Jest jeszcze wiele w kraju miejscowości zabitych deskami, gdzie nie dotarł ani film, ani radio, ani książka, nie mówiąc już o teatrze. Wiele lat jeszcze będziemy musieli docierać do tych wsi i osad z najprostszy mi formami oświaty i kultury. Ten najtrudniejszy odcinek pracy wymaga od nas szczególnej pomocy i troski.

We wszystkich dyskusjach i naradach gospodarczych, poświęconych założeniom rozwoju kraju, poważne miejsce zajmują

Jakie z tego wyciągnąć wnioski? Pewne formy odplądnąć są na pewno pozytywne ze względów wychowawczych, przyzwyczajają ludzi do szacunku dla urządzeń i sprzętu, uczą porządku i dyscypliny. W tym wszystkim trzeba kierować się jednak zdrowym rozsądkiem, a przede wszystkim zasadą wciągania do placówek kultury tych grup społecznych, które jeszcze nie mają rozbudowanych potrzeb kulturalno-oświatowych.

Destrukcyjny wpływ komercjalizacji w dziedzinie upowszechniania kultury polega przede wszystkim na tym, że rozbiła ona dotychczasowe formy docierania do szerokiego rzesz odbiorców, faworyzując odbiorcę lepiej sytuowanego materialnie.

Aby konsekwentnie realizować politykę kulturalną partii, musimy zastosować szereg środków w celu usunięcia tych braków.

Sprzyjające warunki dla rozwoju pracy kulturalno-oświatowej polegają przede wszystkim na tym, że została nakreślona perspektywa dalszego postępu ekonomicznego i społecznego.

Opieramy i w coraz większym stopniu będziemy opierać nasze budownictwo socjalistyczne na aktywnym i świadomym uczestnictwie mas pracujących w organizowaniu życia zbiorowego, zwłaszcza gospodarczego i społecznego i w kierowaniu nim, krótko — na tym, co nazywamy demokracją socjalistyczną.

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Stosunek partii i państwa do pracy artysty

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jakie z tego wyciągnąć wnioski? Pewne formy odplądnąć są na pewno pozytywne ze względów wychowawczych, przyzwyczajają ludzi do szacunku dla urządzeń i sprzętu, uczą porządku i dyscypliny. W tym wszystkim trzeba kierować się jednak zdrowym rozsądkiem, a przede wszystkim zasadą wciągania do placówek kultury tych grup społecznych, które jeszcze nie mają rozbudowanych potrzeb kulturalno-oświatowych.

Destrukcyjny wpływ komercjalizacji w dziedzinie upowszechniania kultury polega przede wszystkim na tym, że rozbiła ona dotychczasowe formy docierania do szerokiego rzesz odbiorców, faworyzując odbiorcę lepiej sytuowanego materialnie.

Aby konsekwentnie realizować politykę kulturalną partii, musimy zastosować szereg środków w celu usunięcia tych braków.

Sprzyjające warunki dla rozwoju pracy kulturalno-oświatowej polegają przede wszystkim na tym, że została nakreślona perspektywa dalszego postępu ekonomicznego i społecznego.

Opieramy i w coraz większym stopniu będziemy opierać nasze budownictwo socjalistyczne na aktywnym i świadomym uczestnictwie mas pracujących w organizowaniu życia zbiorowego, zwłaszcza gospodarczego i społecznego i w kierowaniu nim, krótko — na tym, co nazywamy demokracją socjalistyczną.

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Klasyk marksizmu zawsze wykazywał zależność kultury od polityki, zależność sztuki od materialnych warunków bytu. Z tej racji sztuka zawsze podlegała i podlegać będzie społeczno - ideowym kryteriom oceny.

Te elementarne prawdy trzeba przypomnieć, bo aż nadto mieliśmy ostatnio faktów odejścia od społecznej funkcji sztuki i artysty.

Jest na pewno, taka sfera pracy twórczej, która nie podlega

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie zobowiązywać ludzi, aby pogłębiali swą wiedzę i podnosili swój poziom kulturalny.

Wielkie korzyści, jakie dla postępu naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa dają mogą: samorząd robotniczy, szeroki zakres uprawnień rad narodowych i ich bliskie powiązanie z ludnością, różne formy spółdzielczości na wsi — zajął przecież w wielkiej mierze od poziomu wiedzy, jaki zdobywają masy pracujące, od rozległości ich horyzontów myślowych. Z drugiej strony zaś możliwość i potrzeba czynnego udziału w życiu zbiorowym stwarzają będą odpowiedni klimat, będą — że tak powiem — moralnie

Łódzka nauka na wokandzie Rady

Rada Narodowa m. Łodzi omawiając na wczorajszej sesji zagadnienia rozwoju nauki na terenie miasta objęła swą analizą działalność i perspektywy rozwojowe tego ośrodka.

Sprawy te nie po raz pierwszy stają się tematem dyskusji Rady Narodowej. Pomijając fakt, że przewijają się one ciągle, przypomnieć trzeba odbyła w grudniu 1955 roku podobną debatę.

Wówczas bez porównania trudniej było mówić o perspektywach rozwojowych uczelni, a trudności były niepomierne większe. Nie bez pokrycia będzie tu stwierdzenie, że ówczesna debata i uchwała, która była jej wynikiem, zapewniły środowisku naukowemu nowe możliwości rozwojowe. Dzięki wspólnym staraniom władz uczelni i Rady Narodowej m. in.

14-letni okres powstawania i rozwoju wyższych uczelni w Łodzi pozwala dzisiaj mówić nie o jednej czy kilku szkołach wyższych z osobna, ale o istniejącym w naszym mieście i mającym poważny wpływ na jego życie ośrodku akademickim.

uruchomiono lub reaktywowano szereg wydziałów i kierunków Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Łódzkiego.

KONIECZNA CIĄGLA ROZBUDOWA

Obecną sytuację ośrodka aka-demickiego doskonale obrazują następujące liczby. Mamy w Łodzi 8 wyższych uczelni (w tym trzy artystyczne), na których istnieją 27 wydziałów, 206 katedr i 238 zakładów naukowych, w których pracuje 409 samodzielnych i 1.153 pomocniczych pracowników nauki,

kształcą blisko 15.000 studentów. Niewątpliwie poważną rolę grają tu również resortowe instytuty naukowo-badawcze, których w Łodzi mamy 10. Działalność łódzkiego ośrodka naukowego istniejącego przeciętnie jak dla spraw nauki — krótko, mierzyć możemy nie tylko udziałem w życiu naszego miasta, ale także rozgłosem, jaki zyskuje ona w całym kraju i poza jego granicami.

Jak przysięść mu z pomocą, za pewnić jeszcze lepszy rozwój — radzono na wczorajszej sesji wespół z zaproszonymi na naradę rektorami wyższych uczelni.

Bezwzględnie na plan pierwszy wysuwają się tutaj kwestie inwestycji.

Uniwersytet Łódzki planuje wybudowanie nowego gmachu Wydziału Biologii, Politechnika Łódzka budowę pawilonu elektrycznego i budowlanego, plany Akademii Medycznej zawierają koncepcję zmodernizowania wokół Szpitala im. Barlickiego wszystkich zakładów teoretycznych Akademii w liczbie 20 w dwóch nowych gmachach, budowę w tym rejonie szpitala wielospecjalistycznego i pawilonu psychiatrycznego oraz gmachu dla wydziału farmaceutycznego.

Na dalszym planie jest budowa gmachów Wydziału Chemii i Prawa UL, pawilonu Wydziału Mechanicznego PL i innych.

PLASZCZYZNA WSPÓLPRACY

Rada Narodowa stoi tutaj w obliczu niemałych trudności, które wypływają z tego, że większość funduszy na rozbudowę wyższych uczelni płynie z placówek centralnych. Mówiąc o planach rozwojowych rektor AM prof. dr Stefanowski odwoływał się do władz miejskich o wydzielenie terenów i zapewnienie materiałów budowlanych. Rektor WSE prof. dr E. Rosset zwracał się, by Rada interweniowała w Ministerstwo Szkół Wyższych o wstawienie pozycji rozbudowy gmachu uczelni do planu inwestycyjnego MSW już w roku 1959.

Te wypowiedzi pozwalają na kreślenie możliwości pomocy, jakiej środowisko akademickie oczekuje od władz miejskich. Słuszny wydaje się projekt radnego dr Niteckiego, by powołać wspólną komisję uczelni i Rady Narodowej, która zajęłaby się opracowaniem planów rozwoju uczelni. Dobrze, że punkt ten znalazł się w końcu wej uchwałę sesji.

Przedstawiciele wyższych uczelni podkreślali w swoich wypowiedziach zrozumienie, z jakim spotykają się u władz miejskich. W referacie wygłoszonym przez wiceprzewodniczącą Prez. RN m. Łodzi G. Górowską znalazło się wiele faktów świadczących o pomocy środowiska, pomocy uczelni w życiu miasta, jak np. działalność Rady Naukowo-Ekonomicznej przy MKPG.

Postanowienia wczorajszej sesji zawarte w uchwale, jak również dołączone do nich dezzyderaty przedstawicieli wyższych uczelni zostają ujęte w sprawozdaniu, które będzie tematem obrad w kwietniu 1959 roku.

POMÓC LUDZIOM NAUKI

Wchodzi tu w grę również niebłaży problem poprawienia sytuacji zarówno pracowników naukowych, jak i rzeszy studentów. Uchwala zapewnia, iż Prezydium RN „wystąpi do zainteresowanych resortów o pomoc w rozwiązaniu najbardziej pa-

lujących potrzeb mieszkaniowych personelu naukowego przez zaplanowanie i bloków mieszkalnych dla pracowników wyższych uczelni oraz przez rozwój budownictwa resortowe go dla pracowników instytutów naukowo-badawczych”.

Równocześnie z rozbudową gmachów wyższych uczelni pomysły się także o budowie nowych domów akademickich, a Prezydium RN w porozumieniu z wyższymi uczelniami oraz Zrzeszeniem Studentów Polskich przystąpi do realizacji łódzkiej stypendialnej zakładowej.

Sesja RN pozwoliła na dokładne rozeznanie w potrzebach i zamierzeniach rozwojowych łódzkiego środowiska akademickiego. J. B.

o 100 wieśniach Pomyślmy o nich...

Można by o tym sentymentalnie, choć wcale nie jesteśmy sentymentalni. Na co dzień nie mamy na to czasu. Można by brzdąkać w struny uczuciowe, grać na wzruszeniu, opowiadając koleje losu poszczególnych dzieci. Ale tu nie chodzi o coś tylko przelotnego, jak wzruszenie.

W dziesięciu Państwowych Domach Dziecka w Łodzi przebywają dzieci, którym zakład wychowawczy zastępuje dom rodzinny. Rocznie starsze, to całkowite sieroty (przeważnie wojenne), roczniki młodsze to dzieci,

k których rodziców pozbawiono sądownie praw rodzicielskich. W rozmowie z kierownikiem Oddziału Szkół Specjalnych i Opieki nad Dzieciem — Góreckim i wizytatorką Brodową, dowiadujemy się, jak dzieci te spędzają święta. — Jedzenia im nie brak, dbamy też o odpowiednią atmosferę, ale jedzenie to jeszcze nie wszystko — mówi kierownik Górecki.

Na wiosnę po raz pierwszy oddano około 20 dzieci na okres świąt do rodzin. Był to kontakt jednorazowy. Tylko kilka rodzin utrzymało z dziećmi dłuższą wieź. A chodzi o coś zupełnie innego. W Domu Dziecka interesuje się dzieckiem wychowawczyni, która oprócz niego zajmuje się 20 innymi dziećmi. Na każde dziecko przypada tylko jedno dziecko, które wracając do prawdziwego domu przywiązuje się. budzą się w nim różne nadzieje.

Cudotwórca z Indii

(Korespondencja własna)

Przyjechał do Chorzowa z dalekiej Indii lekarz, który, jak sam się reklamował, po odbytym tam studiach medycznych, leczył w cudowny sposób najbardziej skomplikowane choroby... Uczeń hinduski jogi leczył wszystko: choroby oczu, raka, gruźlicę...

W krótkim czasie rozgłos i zarobki indyjskiego maga wrosły ogromnie. Honoraria za wizyty wypływały z tego, że wielu tysięcy złotych. Sprzedawał ponadto leki. Za pastylki od kaszlu, zapisywane chorym na gruźlicę, pobierał po... zł 7,50 za sztukę!

Ważnym elementem życia i panującym tam zwyczajem... Leczenie wyglądało mniej więcej tak: jeśli ktoś chorował na płuca — „lekarz“ patrzył w oczy, kiwał głową w stopy i pytał czy pacjent bardzo się potał czy poparzył bardzo się potał. Po odpowiedzi twierdzącej — zapisywał własne preparaty — oczywiście za słoną opłatą.

W końcu sława „ucznięcia jogi“ zawędrowała do milicji. Ku żalowi liczącej klienteli „dyplomowanego doktora“ osadzono go w areszcie. Potem okazało się, że oszust nigdy nie był w Indiach, i nie tylko, że nigdy medycyny nie studiował, ale całe jego wykształcenie sprowadza się do... dwóch klas szkoły powszechnej. Zaś prawdziwe nazwisko cudotwórcy brzmiało prosto Leonard Karbowski...

Sąd również okazał się dla „cudotwórcy“ hojny i wymierzył mu w nagrodę trzy i pół roku więzienia.

Z. OKUNIEWSKI

Mieszanka filmowa

ZŁOSLIWI

Wśród dziennikarzy krąży plotka, jakoby wobec wszystkich gości odwiedziła ekipę filmową, kręcącą w Bieszczadach „Rancho w słonecznym Texasie“ stosowano pewien chwyt. Wzięto ich mianowicie z dworca specjalnie okrzykami i najgorszymi drogami, aby dać im przynajmniej namiastkę trudów, jakimi ONI tutaj znoszą. Ekipa „Rancho“ pracowała naprawdę w niezwykle prymitywnych warunkach, na odludziu. Czy trud się opłacił — zobaczymy.

LYSI POTRZEBNI OD ZARAZ

W czasie realizacji „Pigułek dla Aurelii“ obiegło prasę dziwne ogłoszenie. Kierownik produkcji „Pigułek“ pozukował mianowicie... łysych starych w różnym wieku, którzy odegrać mieli zakonników w jednej ze scen filmu. Ogłoszenie zrobiło zrozumiałe wrażenie na łysych i utwierdziło ich w przekonaniu, że jeszcze nie wszystko stracone...

Dzień powszedni Temidy Batalia o... 150 złotych

Do winy się nie przynaję, proszę Wysokiego Sądu. Na dziecko nie płacę, bo żona oświadczyła mi, że ma do brzo sytuowanego przyjaciela. Dała temu wyraz w liście, który składam Wysokiemu Sądowi. Ale muszę tu zaznaczyć, że jak żonie potrzebne były pieniądze, to jej zawsze dawiałem. Mam na to świadków. Teraz, proszę Wysokiego Sądu, zbudowałem sobie nowe gniazdko rodzinne. Mam drugą żonę i dwoje dzieci. I to nowe gniazdko chce mi zniszczyć pierwsza żona. Nasyła mi ciągle komornika. A przeciw Wysokiemu Sądzie się orientuję, że zarobki są niewielkie...

Przed stołem sędziowskim w roli oskarżonego stoi trzydziestoletni mężczyzna — Tadeusz Andziak. Wyszukuje coraz to nowe argumenty, aby tylko zatuzować swoją winę. Robi wszystko, żeby uchylić się od kary, jaka mu grozi za nieplacenie alimentów.

Tadeusz A., biorąc rozwód, pozbył się już kłopotów wychowania swojej córki. Te raz za wszelką cenę chce się również pozbyć współdziałalną w jej utrzymaniu. Od 1956 roku do obecnej chwili nie da jej na dziecko ani grosza. Nie płaci i w ogóle się swoją córką nie interesuje. Jest zaskoczony i niemile zdziwiony, gdy prokurator mówi mu, że podczas pobytu matki w szpitalu, jego dziecko wychowywali obydwaj ludzie, że 8 lat już teraz licząca dziewczynka ciągle chorowała, na skutek złego odżywiania. Znał te fakty zeznający przed sądem świadkowie, ale o niedzi swojego dziecka nie wiedział nic on jeden — ojcze.

Natomiast Tadeusz Andziak potrafił przed sądem wyrecytować wszystkie „grzechy“ swojej żony. Bez zająknięcia opowiadał całe jej życie.

Alle o córce zapomniał. I to nie po raz pierwszy. W tym samym charakterze znalazł się w sądzie w 1954 roku. Za uchylanie się od płacenia alimentów otrzymał wówczas karę półtora roku więzienia, z zawieszeniem na 4 lata.

Tak zakończył się jeden z wielu setek procesów o alimenty. Nie ma prawie dnia, w którym na wokandzie sądu nie znalazłaby się przynajmniej jedna sprawa przeciwko ocu, nie pamiętajacemu o swoim dziecku.

HALINA STEPLÓWNA

I chociaż nikt o kawiarniach nie mówi...

(Korespondencja własna z Bułgarii)

Liliana Dimitrowa Nakowa kończy 18 rok życia i gimnazjum ogólnokształcące w Płowdiv, drugim co do wielkości mieście w Bułgarii.

Poznałam Lilianę w dość ciekawych okolicznościach. Małeńki statek kursujący na trasie Warna — Neseber — Burgas wracał do Warny z godzinnym opóźnieniem, już z Burgasem. W Neseberze okazał się zatłoczony do granic możliwości. Pasażerami była młodzież szkolna z Płowdiv. Jechala na wycieczkę krajoznawczą.

„Zaczepka“ z mojej strony wywołała żywą reakcję: Polakini? I po chwili młodzi Bułgarzy otoczyli mój stolik. Musiałam odpowiadać na dziesiątki pytań. Liliana świetnie orientuje się w życiu naszego kraju, a dzieła Sienkiewicza czy Prusa (bardzo podobala się jej „Lalka“), są jej chyba równie bliskie, jak jej polskim rówieśnikom. Niemal entuzjazm wywołała odpowiedź na pytanie dotyczące mojego zawodu. Liliany plan życiowy na bliską przyszłość przewiduje bowiem zdobycie ostrych dziennikarskich... Jej rówieśnik, kolega z tej samej klasy, będzie lotnikiem. Na zadatek przyszłego zawodu ma już wyższą odznakę pilotażu szybowcowego.

Kiedy rozgadaliśmy się na dobre, ośmieliłam się zadać pytanie, dlaczego wszyscy chłopcy od najmłodszego do najstarszego ucznia mają krótko strzyżone włosy. Jest to tak zaskakująca (a spotykana na każdym kroku) fryzura, że człowiekowi przyzwyczajonemu do polskich, zarosniętych aż po kolnierze styl uczniowski, fryzury uczniów bułgarskich kojarzą się z zakonnym stanem.

Taki tu jednak panuje regulamin szkolny, nakazujący chłopcom co miesiąc strzyć włosy do długości 1 cm nad poziom skóry. I ani 7-letni na starcie szkolnym, ani 18-letni na starcie w życie nie czują się z tego powodu upodlegnieni. Jeżeli ktoś ośmieli się nie dopełnić regulaminowego obowiązku — czekają go przykre konsekwencje (jak i tych, którzy próbują palić papierosy) aż do wykluczenia ze szkoły włącznie.

Dziewczeta noszą też regulaminowo krótko obcięte włosy (oczywiście, nie tak krótko jak chłopcy). A jeżeli którejś przyjdzie do głowy (a przychodziło) zapuścić koński ogon i paradować z nim publicznie — każdy milicjant ma prawo dziewczęcą głowę pozbawić tej ozdoby. Oczywiście milicjanci robili to publicznie i taka operacja była również niemilim, co skutecznym zabiegiem wychowawczym.

Uczennice i uczniowie muszą się odznaczać skromnością ubioru i skromnością zachowania. To obowiązuje zawsze i wszędzie. Tak jak obowiązuje powszechny zakaz przebywania młodzieży poza domem po godzinie 20. Kontrolę na ulicach sprawują wszyscy, a przede wszystkim pedagogowie i... milicjanci.

Każdy milicjant ma prawo wyciągnąć konsekwencję z faktu przebywania ucznia na ulicy w niedozwolonej dla niego porze. Ze wspomnę o obowiązkowych mundurach — to dla porządku formalnego. O takich ekscesach, jak przebywanie w kawiarni czy chodzenie do kina wieczorem, nie ma w ogóle mowy. Młodzi kawiarni własnej nie ma i nie przewiduje się takich zadań, ani na najbliższym ani na najwzajemnym szezeblu.

Ma za to kina. Specjalne, młodzieżowe z odpowiednimi filmami. Poza tym są kina oświatowe, wyświetlające filmy starszych, jako że żądza wiedzy występuje u narodu bułgarskiego w dość znaczącym stopniu.

Bardzo mi się podoba program nauki języków obcych. Moi młodzi rozmówcy uczą się obowiązkowo języka rosyjskiego, ale niezależnie od tego muszą sobie wybrać drugi język obowiązkowy: niemiecki, francuski lub angielski. Rezultat taki, że uczeń ostatniej klasy gimnazjalnej mówi dobrze po rosyjsku i potrafi się rozmówić jednym z trzech pozostałych języków. I z tymi młodymi ludźmi jest o czym mówić w ogóle. Mają naprawdę ogólne wykształcenie.

Oczywiście, oświadczenia 18 lat i matury nie uznaje się za pełną dojrzałość. Chłopak idzie na dwa lata do wojska a dziewczyna na dwa lata do pracy w fabryce czy na wsi. Trochę inaczej niż u nas, prawda? Bardzo nieszczerliwa jest ta młodzież w zestawieniu z naszą. Najgorsze jest to, że nikt w Bułgarii nie zwoluje zebrań, na których radzono by nad problemem: w jaki sposób zapewnić młodzieży maksimum rozrywek i jak na tej bazie walczyć o jej ideeowość? Ale może dlatego nie ma tam problemu walki z chuliganstwem. Nie znaczy to, że nie ma chuliganów — działają oni raczej w konspiracji. Jeśli tak można powiedzieć, nie stanowią zjawiska społecznego, są osamotnieni w swoich rozrabiających, antypodatkowych tendencjach. Są szybko piętnowani przez zorganizowaną młodzież, a jeżeli mają tyle siły, wytrwałości i przekory, że potrafią się oprzeć wpływowi środowiska i urastają do mizy ogólniejszego kłopotu, to nad Dunajem jest taka miejscowość, w której znajdują się szkoły specjalne. Tam odsyła się chuliganów. I tam uczą się szacunku dla pracy, autorytetu dla społeczeństwa.

ZOFIA TARNOWSKA



50 lat walki z gruźlicą

★ Uroczysta akademia 21 bm ★ Podziękowanie za pomoc

Uroczysta akademia z okazji 50-lecia Walki z Gruźlicą w Łodzi, której termin został przesunięty z 14 na 21 grudnia br., odbędzie się w dniu 21 grudnia 1958 r., o godz. 12 min 30, w sali Bady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (prawa oficyna, I piętro).
Otwarcia uroczystości dokonają: rektor Akademii Medycznej prof. dr MARIAN STĘPANOWSKI, po czym referat „50 lat Walki z Gruźlicą w Łodzi” wygłosi prof. dr med. JADWIGA SZUSTROWA. W ramach akademii odbędzie się wręczenie odznak 50-lecia Walki z Gruźlicą najbardziej zasłużonym aktywistom. Bogata część artystyczna w wykonaniu artystów sceny łódzkiej zakończy uroczystości.

Wielkie pomocy okazały władze miejskie i różne instytucje przez udział w przygotowaniu obohotu 50-lecia Walki z Gruźlicą w Łodzi. MINISTERSTWO ZACHOWANIA W WARSZAWIE I DYREKCJA OKRĘGOWA POCZTY I TELEGRAFÓW W ŁODZI zwołały odpłatnie ogłoszenia na listach i wszelkiej korespondencji datownika o-kolicznościowego z okazji 50-lecia Walki z Gruźlicą w Łodzi.

WYDZIAŁ GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI I DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO bezpłatnie umieściły w tramwajach miejskich i podmiejskich hasła o tematyce przeciwgruźliczej.

DYREKCJA I ZAŁOGA ŁÓDZKIEJ DRUKARNI AKCYDENCOWEJ wykonała w ramach prac społecznych barwne hasła propagandowe i zaproszenia na akademie. Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą wyraża tym instytucjom za ich wkład do walki z gruźlicą.

Uwagi o przedświątecznym zaopatrzeniu

Nie plan sklepów lecz wygoda klientów powinna decydować o dystrybucji

W zasadzie redakcja nie odpowiada na anonimowe listy. Wyjątek stanowią te, w których poruszane są zagadnienia interesujące szerszy ogół czytelników.

„Stała Czytelniczka” — bo tak podpisuje się na karcie — pisze do nas m. in.: „Od trzech tygodni wypisuję w gazetach, co i kiedy będzie w sklepach. Tymczasem od kilkunastu dni droższa wędliną bez śladu zginęła ze wszystkich wędliniarni. Miały być figi, roszki, wanilia, będą pewno w wigilię. Później napiszę w gazecie, że wszystkim było w bród... Czy nie boicie się przypadkiem lub nie chcecie pisać, że szwanku je organizacja zaopatrzenia, że jest źle? Dlaczego np. w Łodzi 700 tys. mieście sprzedaje się cytryny tylko w jednym sklepie delikatesowym?”

Poruszony temat żywo interesuje ołbrzymią większość mieszkańców naszego miasta i dlatego warto nad nim się zastanowić. Omawiając zaopatrzenie przedświąteczne w „Dzienniku Łódzkim” napisaliśmy wyraźnie, czego będzie w bród, a czego na pewno zabraknie. M. in. awizowaliśmy, że Łódź otrzyma 5 ton fig i 7 ton roszek, a więc ilości, które nie pokryją potrzeb naszego miasta. Stąd nie jest łatwo we wszystkich sklepach zaopatrzyć się w te właśnie delikatesy. Pisanymi również, że będzie mało maku, o który trudno w sklepach. Ponadto roszki i figi są artykułami importowanymi nie mamy wpływu na to, by lepiej zaopatrzyć nasze sklepy.

Jeżeli chodzi o szynkę i poledwice oraz wędliny świąteczne, to istotnie w pierwszych dniach grudnia było ich mniej w sprzedaży. Poczynając jednak od 13 bm. we wszystkich sklepach wędliniarskich i rzeźniczych można bez trudu zaopatrzyć się w szynki wędzone z kością i bez, a od dwóch dni rozpoczęła się sprzedaż szynek gotowanych oraz szynek konserwowych w puszkach. Tych ostatnich nie mamy zbyt wiele. Przewidywane ilości wędzonek świątecznych, a więc szynki, poledwicy, baleronów itp. powinny zaspokoić popyt w Łodzi, o ile równocześnie będą sprzedawane w okolicznych miejscowościach jak: Pabianice, Zgierz, Koluszki czy Skierniewice. Ilości, którymi dysponujemy, przeznaczone są dla mieszkańców Łodzi, a nie dla całego województwa, które dysponuje oddzielną pulą.

Teraz ostatnia już sprawa — cytryny i pomarańcze. I o tym pisaliśmy, że owoce cytrusowe nadejdą do Łodzi sukcesywnie, tak jak docierają do portów statki. Łódź w tej chwili otrzymała pierwszą partię cytryn i pomarańczy, które trafiły do „Delikatesów”. W drodze z Gdyni do Łodzi jest około 8 wagonów cytryn (ponad 80 ton), które najdalej pójtrze będą sprzedawane nie tylko w „Delikatesach”, lecz również w sklepach warzywno-owoce-zych i spożywczych. W podobny sposób, gdy nadejdą większe partie, będą rozprowadzane pomarańcze. Spodziewamy się ich około 300 ton, co w zasadzie nie jest ilością małą. I tu transporty nadejdą sukcesywnie.

Można przyznać rację autorce skarg na zaopatrzenie, że nie powinno rozprowadzać się małych partii np. owoców cytrusowych jedynie przez sklepy delikatesowe. Niepompownie stwarza się tłok w kilku szczyptach pomieszczeniach łódzkich „Delikatesów”. Jeżeli jednak plan tych placówek handlowych jest tak ułożony, że im w pierwszym rzędzie daje się do rozprawy atrakcyjne towary importowane to w przyszłości dla wygod klientów powinno się tak układać plany dla

sklepów delikatesowych, by nie tworzyć niepotrzebnego tłoku i kolejek. Można towar rozprowadzić na większą ilość sklepów. O tym powinni pomyśleć kierownicy Łódzkiego Zarządu Handlu. Nie plan sklepów, czy dyrekcji, lecz wygod klientów powinna decydować o sposobie dystrybucji.
ZB. SKB.

Ogólnolódzka narada w ZMS

Wydział Ekonomiczny KE ZMS organizuje dziś, 19 bm., o godz. 14 w sali konferencyjnej (ul. Piotrkowska 262) OGÓLNOŁÓDZKĄ NARADĘ, poświęconą omówieniu zadań produkcyjnych łódzkiego przemysłu i zadań ZMS w dziedzinie organizowania wśród młodzieży socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W narażeniu wezmą udział przedstawiciele KE PZPR, ZG Zw. Zaw. Włókiarzy oraz NOT.

Typowy przykład niedbalstwa personelu PKP

W ubiegłą sobotę pasażerowie pociągu osobowego — elektrycznego nr 226 zjadającego z Łodzi Fabrycznej do Warszawy, byli bardzo zdziwieni, że na stacji w Skierniewicach około godz. 18.13 postój się przedłuża.

Po kilkunastu minutach oczekiwania ze zdumieniem stwierdzono, że pociąg jedzie nie w kierunku Warszawy, a... na boczne tory. Zainteresowany konduktor wyjaśnił, iż przed chwilą przez megalofony ogłoszono, że jednostka elektryczna się popsuła i o dalszej jeździe nie może być mowy.

Przez zamknięte okna nikt nie słyszał zapowiedzi. Na pytanie: co teraz będzie, gdzie nas wiozą, padła dość zmiarniana odpowiedź: „Nie wiedziałem, że wam się tak śpieszy. Gdy pociąg naprawią, to może pojedziemy za dwie godziny do Warszawy. Jak kto nie chce czekać, to może wysiąść na bocznicę i wrócić na stację i przedrzeć dotrzeć do stolicy...”

Tak się też stało. Prawie o kilometr od peronu skierniewickiego kilkadziesiąt osób musiało wysiąść z pociągu (który ma stopnie przystosowane do wysokich prędkości, a gdzie ich nie ma, trzeba skakać na podkopy). Jakże się tam działy sceny z dziećmi i bagażami, nie trudno sobie wyobrazić, zwłaszcza że było to w ciemnościach i w deszczu. W rezultacie kilkadziesiąt osób dotarło do dworca w Skierniewicach. Ci, którzy się śpieszyli, dopłacili zupełnie bezpodstawnie do pociągu pociągowego, który właśnie zjadł z Łodzi Fabrycznej do Warszawy. Ci, którzy nie mieli pieniędzy poczekali na następną pociąg osobowy ze Skierniewic do stolicy. Inni, mający ciężkie bagaże i dzieci, czekali aż poprawi się jednostka i z prawie dwugodzinnym opóźnieniem odjechali do Warszawy.

Zwróciliśmy się z tą sprawą do naczelnika Oddziału Przewozów PKP w Łodzi z prośbą o wyjaśnienie tego niedbalstwa.

Dlatego konduktor pociągu nie zawiadomił pasażerów o tym, że pociąg jest zepsuty i odstawił go na bocznicę to?

Dlaczego dyżurny ruchu stacji w Skierniewicach wydał dyspozycje zjazdu jednostki elektrycznej na boczny tor razem z pasażerami? Przecież wiedział, że nie opuszczili oni zepsutego pociągu?

Dlaczego wreszcie lekcya- wy się obowiązkowi kolei wobec pasażerów i naraża ich się na niepotrzebne opóźnienie oraz dopłatę różnicy za bilet w pociągu pociągowym?

Oddział przewozów PKP po zbadaniu sprawy stwierdził, że istotnie nastąpiły te wszystkie wyżej wymienione przekroczenia służbowe i zaniechała zarówno ze strony konduktora pociągu, jak i dyżurnego ruchu w Skierniewicach. W stosunku do win-

Z posiedzenia Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa

Są już osiągnięcia ale są i trudności

Onegdaj odbyło się pierwsze w nowym roku harcerskim posiedzenie Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. W obradach, którym przewodniczył poseł Eugeniusz Ajnenkiel — uczestnicy m. in. I sekretarz KE PZPR Michałina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi Edward Karmierczak oraz wicekurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego — Czesław Grad.

O bieżących pracach i potrzebach harcerstwa łódzkiego — poinformowała zebranych komendantka Łódzkiej Chorągwi ZHP — Władysława Matusewiczka. Do pracy w nowym roku harcerskim (pokrywa się on z nowym rokiem szkolnym) Chorągwie Łódzkiej przystąpiła z 211 drużynami, skupiającymi 11 tys. harcerzy i harcerzek oraz około 2 tys. uczniów. W wyniku letniej akcji szkoleniowej — stan kadry instruktorów o pełnych kwalifikacjach osiągnął liczbę 120, a poszczególne hufce otrzymały 130 nowowyszkolonych drużynowych. Trzy tysiące łódzkiej młodzieży harcerskiej, pozostającej w akcji

letniej (przeważnie na Ziemach Zachodnich), dało w swoim czynnym społecznym 24 tys. przepracowanych roboczogodzin...
Poza poważnymi już osiągnięciami — harcerstwo łódzkie ma jeszcze jednak i wiele problemów. Sprowadzają się one do trzech zasadniczych spraw: kadry, finanse, lokal.

Mimo, że stan kadry instruktorów jest poważnie się zwiększył, to jednak nie pokrywa on potrzeb łódzkiego harcerstwa. W tym stanie rzeczy ponad 100 szóstki łódzkiej pozostaje jeszcze bez drużyn ZHP (szczególnie odczuwają to zuchy).
Dotychczasowy stan posiadania przestrzeni lokalowej zarówno na potrzeby Komendy Chorągwi jak i poszczególnych komend hufców oraz najniższych ogniw harcerskich — drużyn, jest wysocy nie zadowalający. Wystarczy wspomnieć, że większość instancji ZHP korzysta tylko z tzw. kąta w lokalach różnych organizacji czy instytucji. W tych warunkach trudno jest kierować i prowadzić jakąś planową pracę na tak odpowiedzialnym odcinku, jakim jest wychowanie młodzieży.

Pewne kłopoty ma również Łódzka Chorągiew z finansami. Wprawdzie Prez. RN m. Łodzi i niektóre większe zakłady pracy (m. in. ZPB im. Marchlewskiego) oraz związki zawodowe (w szczególności Zwi. Zaw. Włókiarzy) okazały duży udział w tym roku — tym niemniej w porównaniu do potrzeb harcerstwa łódzkiego — była to przysiołowa „kropka w morzu”.

W tym stanie rzeczy, Łódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa — w wyniku dyskusji — postanowiła:
Po opracowaniu przez Komendę Chorągwi szczegółowego planu zamierzeń i wytyczających dla ich realizacji potrzeb finansowych na rok 1959, dolożyć starań, aby w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami znaleźć na te cele wystarczające sumy.
Sprawę znalezienia gminnego na siedzibę Komendy Chorągwi (a tym samym stworzenie właściwych warunków do pełnej realizacji wszechstronnej pracy z młodzieżą harcerską), uznano jako najpilniejszą. Wyłoniona w tym celu komisja zobowiązano nie tylko do jak najenergiczniejszego, ale co najważniejsze, skutecznego działania.
Można więc liczyć, że już wkrótce ta boleska przesłanka „spędzać sen z oczu” kierownictwu Łódzkiej Chorągwi, warte jest wspomnieć, że w trakcie dyskusji nad detych czasowymi już osiągnięciami i zamierzeniami, które stawia sobie ZHP — powstała myśl wniesienia w Łodzi — Domu Harcerza.
Ale o tym i innych sprawach omawianych na posiedzeniu Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa następnym razem.
Gusmar

Mamo, kup mi na gwiazdkę rowerek!

Na pewno wiele dzieci zwraca się do rodziców z prośbą o mały rowerek na gwiazdkę. Jaka to przyjemność posiadać taki pojazd i odbywać na nim dalekie podróże... na razie po przedpokoju. Ale rowerki dziecięce nie zawsze można dostać i rodzice, choćby nawet chcieli, nie mogą spełnić próśb swoich pociec.
W tym roku Dom Dziecka PTD przy ul. Piotrkowskiej (róg Próchnika) zatrudnił się o to, by dzieci miały radosną gwiazdkę. Tak poszukiwane rowerki dziecięce dwukołowe są tu do nabycia w cenie 400 zł.
(as)

„Jazz” w Klubie MPiK

Dziś, 19 bm. o godz. 19 w Klubie MP i K (Piotrkowska 86) odbędzie się I koncert jazzowej muzyki mechanicznej z płyt długogrających i tańm magnetofonowych.

W programie: Louis Armstrong, Tommy Dorsey, Benny Goodman, Stan Getz i inni.
Słowo wiążące: Zdzisław Bartoszewicz.
Wstęp wolny.

Może pomogą: Szczegółowe plany robót i Kary konwencjonalne

Rozkopane jeździe i chodniki, zamknięty przejazd, wąskie, niewygodne przejścia dla pieszych — oto okoliczności tworzące poważne problemy drogowym. Dobrze jeszcze, gdy skończy się na jednym wykopie. Gorzej, jeśli po zakończeniu jednej roboty rozpoczyna się druga. Wówczas wykopy trwają miesiącami.
Dzielnica Staromiejska dość ma już wykopów. Na ostatniej sesji DRN radni postawili wniosek zmierzający do usprawnienia robót drogowych.

W tym celu należy — zdaniem radnych ze Staromiejskiej — żądać od komórki koordynującej roboty drogowe dostarczenia szczegółowych planów robót do Dzielnicznej Rady Narodowej. Wówczas Przy-

dium DRN mogłoby bezpośrednio kontrolować przeprowadzane prace. Postawiono również wniosek, aby w stosunku do przedsiębiorstw, które w obowiązującym terminie w własnej winy nie ukończyły robót drogowych stosować kary konwencjonalne.
Naszym zdaniem inicjatywą Staromiejskiej jest ze wszelkim miarą godna poparcia. Wszak chodzi nam wszystkim o to, aby przeciągające się i nieskończoność rozpoki nie utrudniały nam życia. Niewątliwe, gdy dzielnicy rady narodowej będą w dostatecznym stopniu zorientowane, kto i kiedy rozpoczęcie wykopy — dopilnują ich zakończenia w terminie.
OKR

Autobus Łódź-Zakopane trzy razy w tygodniu

Dowiadujemy się, że dla wygody podróżnych udających się w Tatry Łódźki „Orbis” — razem z PKS uruchamiają, poczynając od 20 grudnia stacjonarną komunikację autobusową Łódź — Zakopane.
Wygodne autokary kursować będą stale trzy razy w tygodniu. Odjazd z Łodzi we wtorek i czwartki o godz. 8.00, w sobotę o godz. 14.30. Koszt przejazdu do Zakopanego wraz z posiłkiem 195 zł, do Krakowa 152 zł. Nie odjeżdża autokar z Łodzi do Zakopanego w czwartek, 25 grudnia.

Powrotne autobusy Zakopane — Łódź odjeżdżać będą z Zakopanego w niedziele o godz. 16.00, w środy i piątki o godz. 9.30. W ten sposób usprawniono komunikację dzienną z Krakowem i Zakopanem, w tych bowiem godzinach nie było dogodnych połączeń kolejowych.

Na scenie Teatru „Pinokio” Dużo jasnych iskieł...

Raz, dwa, idę przez drogi
Powracam z wojny żołnierz ubogi
Żołnierz wesoly, zdrowy jak rydz,
W tornistrze pusto, w torbie — nic.

— podśpiewuje sobie żołnierz wracający z wojny. Po drodze spotyka starą wiedźmę, od której dowiaduje się, że pod spróchniałą wierzbą znajdują się wielki loch, gdzie — strzeżone przez trzy zazczerowane psy — leżą trzy skrzynie z pieniędzmi i czarodziejskie krzesiwo: krzesiwo, które ma taką moc, że gdy się je potrze, spełnione zostanie każde życzenie człowieka.

Z „Krzesiwa” wykrzesał dużo jasnych iskieł inscenizator Jan Wroniszewski (bardzo udany debiut reżyserski) a kolorową i przyjemną scenografią uatrakcyjnił je Jerzy Nowosielski: całość skomponowano z inwencją i dobrym smakiem. Szkoda tylko, że niektórzy z wykonawców, zamiast śpiewać piosenki całkiem prosto, chcieli wzbogacać je efektami operowymi, przy czym, niestety, zagrano niekiedy

UWAGA esperantyści!

Klub Studencki „Esperanto” zaprasza na wieczór artystyczny poświęcony pamięci twórcy międzynarodowego języka esperanto — L. Zamenhofa w związku z 89 rocznicą jego urodzin. (Dziś godz. 19 — Piotrkowska 77, I piętro).

tekst, który przede wszystkim docierać powinien do małego widza.

Gratulując dyrekcji Teatru „Pinokio” udanego spektaklu, zapytałem:
— A gdybyście wy mieli takie cudowne krzesiwo, dzięki któremu realizować można by każde życzenie, czego pragnęlibyście najbardziej?
— Ażeby półtora-izbowy lokal, przylegający do naszego teatru został wreszcie włączony do nas, zgodnie zresztą z planem, walkowanym od długiego już czasu. Jest to naprawdę drobiazg, ale nam ułatwiłoby to kapitalnie pracę nad przygotowywaniem sztuki! — odpowiedziano.

Istotnie, jest to drobiazg! A może by kompetentne czynniki, zgodnie ze swoim przyrzeczeniem, jak się to mówi „na dach sprawić tok”? Byłoby to najpiękniejszy podarunek noworocznego dla artystów łódzkiego Teatru Lalek „Pinokio”!

M. J.

NAJMILSZYM PREZENTEM — LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
555-55
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowski 16) g. 19.15 „Kram z piosenkami”
TEATR 715 (Trasugutta 1) nieczynny
OPERA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Kryścia Lelciana”
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Lekomyślna siostra”
PINOKIO (Kopernika nr 16) g. 15.17 „Krzysztof” — premiera prasowa
„ARLEKIN” (Wólczańska nr 5) g. 17 „Niezwykły wynalazek”
TEATR MŁODEGO WIEKTA (Montuski nr 4a) nieczynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Pamiętnik Anny Frank” g. 19.30 „Dru ga Parada Parabella”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny
OPERA (Jaracza 27) nieczynna

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XVII Koncert Symfoniczny. Dyrygent Henryk Czyż. Solista Jan Draha.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pi. Wolności 14) — czynne g. 10-16 (wstęp bezpłatny — wycieczki zamiejscowe)

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEUM SZTUKI (Więckowski 36) czynne g. 9-15
PALMIARNIA — czynna g. 9-15
KINA
(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Noc sylwestrowa” doz. od lat 7, g. 14, 16, „Kaleosze szczęścia” doz. od lat 16, g. 18, 20
BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gość z zaświatów” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, „Kapral z Madagaskaru” doz. od lat 18, g. 18, 20
DWORCOWE (II — Dw. Kaliska) „Podwójne gniazdo” doz. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (II — Pabianicka 173) „Helena i mężczyźni” doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Zołnierze łobowej Madagaskaru” — doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA — remont
POKOJ (II — Kazimierza nr 6) „Skarb” doz. od lat 7, g. 16, „Na plaży” doz. od lat 18, g. 18, 20.15

hochtaptlera Feliksa Krulla” doz. od lat 18 g. 15.15, 17.45, 20.15

„Pilot odrzutowców” g. 15, 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Siedmiu złodziei” g. 17, 19

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

Przedprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wiosna”, „Wiołkiarni”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2, w godz. 12-16

300 — czynne g. 9-15

Diżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 51, Więckowski 21, Kałkowska 49, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 89.
AS AL Kościuszki 43 pełni stale diżury nocne
DYZURY SZPITALI
Polonietwo: Bałtyk, Sta. Romiejśka — Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie, Widzew — Szpital im. dr. Madurawicza, ul. Krzemieniecka 5.
Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Internia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Laryngologia: Szp. im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Najlepszy prezent - to wartościowa książka Wydawnictwa

ARKADY

BUDOWNICTWO - SZTUKA - ARCHITEKTURA
Do nabycia w księgarni

WIĘKSZA ILOŚĆ ODPADKÓW FILCOWYCH DO WYROBU PANTOFLI SPREDADZA

Zakł. Wyr. Filcowych im. J. Marchlewskiego Bielsko-Biala, ul. Komorowicka nr 39-41, tel. 32-72. Cena detaliczna za 1 kg odpadów z filcu kolorowego zł 1.67 a za 1 kg filcu szarego zł 2.78. 8651K

SMOKING amerykański niedrogo sprzedam. Nowotki 8, m. 10 po godz. 16
MOTOCYKL „Jawa” (prawie nowy) 250 sprzedam z zamiarzeniem na samochód malarzowski za do platu. Nowotki 78, tel. 316-56, Serafiński
RADIO „Stradivari” nowe sprzedam. Tuwima 16, m. 23 25225 g
„FORD” 6-osobowy sprzedam. Ogładka w godz. 14-17, Piotrkowska 19
PLASZCZYKI zimowe — dziesięć i chłopięce do 5 do 12 poszukuje w pracowni Piotrkowska 84 (w pdwórzu) 24596

PRACA

GOSPODIA samodzielna potrzebna. Sienkiewicza 31, m. 31 25169 g
GOSPODIA potrzebna. Łódź, Więckowski 7, m. 22 godz. 17-19
SZOFERA na taksówkę poszukuje. Oferty pisemne „25498” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LOKALE

POKOJ dwóm uczniom wynajme. Tel. 314-00
POKOJU w Zgierzu poszukuje inżynier. Zgierz, ul. Obr. Stalingradu 53, m. 2 godz. 17-21 25170 g

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w chorobie mego
Ś.łp. Wawrzyńca Gierbicha
a w szczególności lekarzom szpitala im. Pirogowa oraz tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, a głównie Wielebnemu Duchowieństwu parafii św. Krzyża, delegacjom z pozycjami szlandarowymi, Cechowi Rzemiosł Różnych, Zrzeszeniu Prywatnemu Cukierników, Stowarzyszeniu Śpiewacemu „Echo” i jego chórowi, Stronnictwu Demokratycznemu oraz przyjaciółm, kolegom i krewnym składa serdeczne „Bóg zapłać”.
ZONA.

Wyrazy współczucia koleżance dr Aleksandrze LESIŃSKIEJ-LOEWEN-STEIN z powodu zgonu

OJCA

składają
LEKARZE SZPITALA im. dr. BIEGAŃSKIEGO.

RÓŻNE

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA koleżance dr Aleksandrze LESIŃSKIEJ-LOEWEN-STEIN z powodu zgonu
ZAKŁAD radiowy, Piotrkowska 79 tel. 324-00 naprawia radioodbiorniki, telewizory, zakłada anteny telewizyjne. Na życzenie telewizory naprawiamy u klienta 25189
SUKNIE SŁUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki do chrztu poleca wyńczalnica Łódź, ul. Piotrkowska 134 25105

Obwieszczenie

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

przypomina właścicielom, użytkownikom i zarządcóm nieruchomości (urzędów, władzom), instytucjom państwowym, uczelnicom, zakładom i przedsiębiorstwom państwowym, przedsiębiorstwom pod zarządem państwowym, spółdzielniom, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym, prywatnym właścicielom i użytkownikom nieruchomości oraz dozorcom domów o obowiązku ścisłego stosowania się do przepisów sanitarno-porzadkowych w m. Łodzi (Dz. U. Rady Narodowej m. Łodzi z dn. 15. IV. 1952 r. nr 8 poz. 44) w szczególności zaś o obowiązku utrzymania porządku i czystości do połowy szerokości ulicy (chodnika i połowy jezdni) wzdłuż nieruchomości. Gdy nieruchomości przylega do placu publicznego, o bowiązek ten dotyczy utrzymania porządku i czystości na chodniku przy nieruchomości i pasie jezdni wzdłuż chodnika 5 m szerokości.

Jezdnie i chodnik należy starannie zmiatać oraz stale oczyszczać ze śniegu, odpadków, nieczystości, błota, śmieci i lodu, unikając ich wmiatania do wpustów kanalizacyjnych. Ścieki należy utrzymywać w takim stanie, aby wody ściekowe miały należyty odpływ. W czasie zaś gołedzi należy chodniki i jezdnie posypywać szorstkimi materiałami (piaskiem, popiołem itp.).
Zwraca się uwagę, że winni przekroczenia powyższych wyżej przepisów sanitarno-porzadkowych podlegają karze pracy poprawczej do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł na podstawie art. 22 ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. nr 27 poz. 198) i art. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. nr 66 poz. 454).

Łódź, dnia 18 grudnia 1958 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

FREZERÓW na frezarki uniwersalne oraz mistrza na modelarnię zatrudnia natchmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego Łódź, ul. Armii Ludowej nr 25. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr od godz. 8 do 15. 8582-K
MASZYNISTE kolejowego, mechanika konserwatora maszyn biurowych, inżyniera konstruktora (specjalność samochodów i ciągników), konstruktora na przyrządy i narzędzia oraz technologa zatrudnia od 1 stycznia 1959 r. Zakłady Motoryzacyjne w Głównie k. Łodzi. Warunki pracy i placę do omówienia na miejscu w dziale kadr. Mieszkańcy Łodzi mogą dojeżdżać codziennie autobusem zakładowym. 8628-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego z uprawnieniami i kilkuletnią praktyką w budownictwie remontowo-budowlanym zatrudni natchmiast na stanowisku kierowniczym w wykonawstwie w dzielnicy Chojny Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac przy ul. Armii Czerwonej 30.

KIEROWNIKA technicznego przedsiębiorstwa, kierownika ekipy remontowej, kosztorysanta i inspektora nadzoru, 15 murarzy, tylnarzy zatrudni natchmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Łodzi woj. szczecińskie. Dla kierowników wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne z długoletnią praktyką. Warunki placę do uzgodnienia na miejscu. Dla zamiejscowych mieszkanka zapewnione. 8636-K

ZEROJARZY, murarzy, zdunów, cieśli, robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natchmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6 ul. Towarowa 75-79 p. 32. Grupa Robotów ul. Świętojańska 8 i ul. Wólczańska 251. 8644-K
INŻYNIERA-mechanika na stanowisko głównego mechanika zatrudnia natchmiast Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych. Oferty z życiorysem należy składać w dziale organizacji zatrudnienia i plac, ul. Zeromskiego 52 w Łodzi. 8725-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE, domki, gospodarstwa, plac obok Radiostacji w Julianowie, Rudzie, Karolewie, Chojnach, Łągielnicach, Zgierzu poleca do sprzedaży Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska nr 39, tel. 377-51 8703 k
DOMEK murowany, ogródek (3 pokoje wolne) i go spodarstwo rolne 16- i 10-morgowe, zabudowanta, sad, laka sprzedam. Wiadomość Łódź, Radogoszcz, ul. Sasank 43-6, Dudek
1,5 HA ziemi ogrodniczej nadającej się pod budowę w Łodzi w dzielnicy Sikawa sprzedam. Anna Zielewicz, Wojska Polskiego go 194-3 25140
PLAC zadrzewiony 2.050 m kw. oparankiony, komórki tanio sprzedam, ul. Wersalska 15, Piaskowiec

KUPNO

MOTOCYKL „AWO” nowy lub prawie nowy albo inny okazynie kupię. Tel. 577-72 25022
MOTOCYKL „AWO” nowy lub prawie nowy albo inny okazynie kupię. Tel. 577-72 25022
TELEWIZOR „Belweder” ze stabilizatorem, antena sprzedam pilnie. Rzgowska 173-3 25050 g
KREDENS o dwóch lustkach, czeskim szkłem okłoniem, czarny sprzedam. Kopcińskiego 346-1

SPRZEDAŻ

PEKINCYKI czystej rasę sprzedam. Wiadomość, Łódź, Rewolucji 1905 r. 42 m. 1 25215 g
FUTRO nowe węgierskie barany oraz pelię sprzedam tanio. Jaracza 18-25a parter 25169
FORTEPIAN marki „Ma-lecki” sprzedam. Cena zł 8.500. Ozorków, Zielony Rynek 4, Józefowicz
FUTRO barany damskie nowe sprzedam. Tel. 828-53

NAUKA

KURSY przyspieszone motocyklowe i samochodowo-motocyklowe organizuje LPZ Klub Motocyklowy. Rozpoczęcie kursów w pierwszych dniach stycznia 1959 roku. Zapisy przyjmuje Łódzki Klub Motocyklowy LPZ, Piotrkowska 125, tel. 397-37
KURS dzielnictwa maszynowego, kurs malowania na tkaninach TKWP. Zapisy sekretariatu kursu, Zeromskiego 15, pokój 20, codziennie godz. 9-17
KURSY samochodowe — amatorskie i zawodowe kat. I, II, III przedpołudniowe i wieczorowe TKWP. Zapisy i informacje Tuwima 15 godz. 8-20 tel. 397-48. Rozpoczęcie kursu kat. II 17. XII, kat. III i amatorskie dn. 2 I. 59 r. 8376 k

LEKARSKIE

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce tel. 300-00
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne godz. 10-18, Kilińskiego 122
Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórných 16-18, Piotrkowska 134 24393 g
PIĘC PIATEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze zatapia wizyty domowe. Do dzieł wyjeżdżamy natchmiast
Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, mozcoplówie 16-18, przepró wadzł się Kilińskiego 82 (róg Tuwima)

WESOŁYCH ŚWIĄT ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 1959

i pomyślnej dalszej współpracy wszystkim
ZLECENIODAWCOM
życzą
**PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO**
Łódź, ul. Kilińskiego 138.

**STOSOWANY DO
UDELKATNIENIA
RĄK - ŻĄDAĆ
W DROGERIACH
I PERFUMERIACH**

**SKLEPY
I PUNKTY
USŁUGOWE**

Jubiler

**PRZEPROWADZAJĄ
SZYBKO, TANIO I SOLIDNIE
NAPRAWĘ USZKODZONYCH
WYROBÓW JUBILERSKICH
ZE ZŁOTA
ZEGARKÓW RÓŻNYCH MAREK
RENOWACJE SREBRA
I
PLATERÓW**

